Nr. 25. [Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.] Lwów, poniedziałek 30 stycznia 1922. ROK V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Insert. na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 proc. droższe. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższe.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NA CZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ustawa o ochronie lokatorów zagrożona!

Listy warszawskie.

Pobór podatku dochodowego wstrzymany. — Ustawa o ochronie lokatorów zagrożona. — Ustawa przeciw pijakom i szynkarzom.

Warszawa 27. stycznia.

W Sejmie w ubiegłym tygodniu zaszło kilka znamiennych wypadków, które zasługują na specyalne podkreślenie. Przedewszystkiem załatwioną została sprawa **podatku dochodowego.** Jak wiadomo obowiązani do płacenia podatków dochodowych ludzie bogaci podnieśli w sejmie krzyk na wysoki ich wymiar i wbrew początkowej opozycyi ministerstwa skarbu znalazł się na porządku dziennym obrad sejmowych projekt ustawy, wstrzymujący wymiar i egzekwowanie tych podatków aż do opracowania noweli, która ten zamiar na nowej podstawie utrwali. Zanosiło się na to, że tylko ludzie istotnie bogaci nie będą płacić podatku dochodowego, natomiast ludzie biedni, których dochód nie bardzo wystarcza na życie, tymi podatkami mieliby być nadal obciążeni. Mianowicie nadal miała obowiązywać ustawa nakładająca również niesprawiedliwy podatek od dochodów na urzędników i robotników. Skorzystali więc z sytuacyi nasi towarzysze posłowie i postawili wniosek, aby wstrzymać też pobór tego podatku od robotników i urzędników aż do nowego i więcej odpowiadającego stosunkom wymiaru. I sejm wniosek ten uchwalił, wobec czego **pobór i tego podatku został wstrzymany do** kwietnia i robotnicy aż do tego czasu nie powinni pozwolić na jego ściąganie.

Ale po takim pocieszającym objawie zwrócić należy uwagę na gorszy i wielce niebezpieczny. Telegramy już doniosły o złożeniu referatu o **ustawie o ochronie lokatorów** przez posła Grzędzielskiego, który choć ludowiec, ale z zawodu sędzia, umiał zdobyć się na dużo objektywności w tej sprawie, nie dał się wzruszyć obłudnym łzom kamieniczników, którym ta ustawa nie pozwala ściągać skóry z lokatorów.

Pos. Grzędzielski po gruntownym zbadaniu sprawy mieszkaniowej w miastach doszedł nawet do przekonania, że o ile podwyżka czynszów jest usprawiedliwiona, powinna ona nie wpływać do kieszeni kamienicznika, ale do ogólnego funduszu mieszkaniowego, z którego pomocą możnaby było rozpocząć budowę domów. Ale zmobilizowali się suwerenni obrońcy kamieniczników, odrzucili w tym kierunku idące wnioski, wobec czego pos. Grzędzielski złożył referat. W jego miejsce komisya wybrała 14 głosami przeciw 13 pos. Federowicza, prezy**denta** m. Krakowa, sławnego handlarza wina. Aby długo nie tłumaczyć co ta zmiana referenta znaczy, należy sobie uprzytomnić, że p. **Federowicz to lwowski prez. Neumann,** prezes kamieniczników. W takie nienawistne dla lokatorów ręce dostał się referat w ich sprawie. Teraz będzie musiała być stoczona zacięta walka, aby wbrew wnioskom nowego referenta nie pozwolić na obłowienie się kamieniczników.

Wreszcie trzecia sprawa miała dla szynkarzy i pijaków koniec dość żałosny. Oto znalazła się **sprawa ograniczenia sprzedaży alkoholu,** która zaostrza dotychczasowe rygory, a co najważniejsza nakazuje coroczną poważną redukcyę szynków. Ale szynkarze nie zasypiali sprawy i postarali się o to, że na wtorkowem posiedzeniu znalazła się większość, która oświadczyła się za usunięciem tej ustawy z porządku dziennego. Gdy marszałek obwieścił, że taki pijacki wniosek się pojawił, rozegrał się nast. epizod:

Sprawozdawca p. **Lewandowski** zaprotestował przeciwko tej metodzie obstrukcyjnej, którą przeciwnicy ograniczenia alkoholu stosują względem tej ustawy. Podnosi, że przez rok sprawę tę na 9 długich posiedzeniach rozważały aż trzy komisye. (P. **Rosset** zawsze pijany woła: Czy pan mówi o zwoływaniu komisyi bez podpisu prezesa? Fałszowaliście wszystkie protokuły zebrań komisyi).

P. **Lewandowski** na to: Szanowny panie, kolega kłamie, protokuły odpowiadały prawdzie.

P. **Rosset**: Kłamstwa stwierdza się inaczej, nie bezczelnem zachowaniem się.

P. **Lewandowski**: Ten sposób postępowania uwalnia mnie od dalszej dyskusyi z panem. Inne kraje przystąpiły już do całkowitego zakazu.

P. **Szybiłło**: Pan chce żebyśmy pili tylko wodę kolońską!

Wprawdzie po tej wymianie zdań sejm uchwalił zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego ale wytrwałemu referentowi udało się ją wprowadzić na dzisiejsze (piątkowe) posiedzenie i dziś ku przerażeniu wszelkiego pijaństwa i szynkarzy została ona uchwalona.

Rokowania polsko-niemieckie na Górnym Śląsku.

Komunikat delegacyi polskiej

KATOWICE. 28. stycznia. (Pat.) P. minister Olszowski odbył w dniach 25. i 26. b. m. dłuższe narady z pełnomocnikiem niemieckim ministrem Schifferem. Omówiony został stan pertraktacyi podkomisyi. Szczególniej omówiono kwestye sporne, co do których starano się znaleść wspólny punkt widzenia.

We czwartek wraca p. minister Olszowski do Warszawy, celem złożenia sprawozdania sejmowej komisyi spraw zagranicznych. W podkomisyi do spraw wodnych i elektrycznych ukończono pertraktacye dotyczące wody, natomiast co do spraw elektryczności rokowania napotykają na trudności. Podkomisya prawna, ukończyła swoje prace, uzgodniając niektóre sporne punkty. W podkomisyi kolejowej ukończono rokowania dotyczące spraw celnych. Reszta komisyi kończy redagowanie uzgodnionych oraz spornych spraw. Zgodnie z regulaminem ustalonym w Genewie, prace podkomisyi dla ochrony mniejszości narodowych oraz ustalenia kompetencyi komisyi mieszanej i trybunału rozjemczego, wznowione będą w Genewie.

Zwolnienie z pracy 20.000 kolejarzy niemieckich.

BERLIN. 28. stycznia. (Pat.) Według najnowszego rozporządzenia niemieckiego ministerstwa komunik., w najbliższych dniach ma być zwolnionych z pracy około 20.000 robotników kolejowych. Z tego przypada na Prusy 15.000, na Bawaryę 1.800, na Saksonię 1.400, na Wirtembergię 1.600, reszta na inne państwa związkowe.

Sowiety a Genua.

MOSKWA. 28. stycznia. (A. W.) Wszechrosyjski Komitet wykonawczy zbierze się jutro na nadzwyczajną sesyę, celem omówienia spraw konferencyi w Genui i dokonania wyboru delegatów sowieckich na tę konferencyę.

Komuniści franc. i niem. przeciw konferencyi w Genui.

BERLIN. 28 stycznia. (Pat.) Niemiecka partya komunistyczna wspólnie z partyą komunistyczną francuską wydały odezwę do proletaryatu całego świata, która to odezwa odrzuca myśl konferencyi genueńskiej, gdyż zdaniem partyi tylko rewolucya komunistyczna może uzdrowić stosunki w Europie. Odezwa wzywa do obalenia obecnych rządów.

Zbiórka krajowa na repatryantów.

WARSZAWA. 28. stycznia (Pat) Komitet pomocy jeńcom nadesłał następujący komunikat:

Wielkie rzesze rodaków naszych powracają z Rosyi do Polski, wynędzniałe, obdarte, z zarazkami epidemii, żywe szkielety, o obłędnym wyrazie oczu, ledwie trzymające się na nogach.

Dziś na rzecz tych nieszczęśliwych rozpoczyna się ogólna krajowa zbiórka, zorganizowana przez Komitet Pomocy jeńcom i Polski go Tow. Czerw. Krzyża. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Rzeczypospolitej rozlepioną została odezwa pod nagłówkiem „Ratujcie“.

Ofiary pieniężne, produkty żywnościowe, odzież i bieliznę składajmy w najbliższych na ten cel sformowanych komitetach miejscowych, lub też wysyłajmy do Warszawy pocztą do Pocztowej Kasy Oszczędności na rachunek bieżący p. marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego nr. 3.360, a produkty, odzież i bieliznę do Składnicy Komitetu Pomocy jeńcom, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Zbiórka potrwa do 5. lutego b. r. włącznie.

NADESZŁA NOTA LITEWSKA W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

WARSZAWA 28. stycznia (Pat). „Prz. Wiecz.“ dowiaduje się, że 28. bm. popołudniu ministerstwo spr. zagr. otrzymało notę rządu kowieńskiego w sprawie wileńskiej. Treść noty utrzymana jest w tonie spokojnym.

NR. 3,381.395

WARSZAWA. 28. stycznia (Pat) Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej, wygrana padła na Nr. 3.381.395.

Kandydaci na tron papieski.

RZYM. 28. stycznia (Pat) Wśród kardynałów zaznaczają się dwa prądy. Pierwszy kierunkiem jest zbliżony do zasad Piusa X-tego, a stoi na czele jego kardynał Mery de Val. Kandydatem tego kierunku jest kardynał de Lai. Jednakże charakter zachowawczy tego kandydata czyni wybór jego bardzo mało prawdopodobny.

Drugi kierunek liberalny wysuwa jako swego głównego kandydata kardynała Mafie'go przeciw wyborowi którego występują kardynałowie zagraniczni ponieważ jest on zbyt gorliwym Włochem. Przeciw tym dwom przeciwnym sobie kierunkom występuje centrum, którego kandydatem jest kardynał Gaspari, który miałby kontynuować politykę Benedykta XV. Ma on przeciw sobie tradycyę, wedle której sekretarz stanu za pontyfikatu poprzedniego papieża nie może być wybrany papieżem. Dzienniki wyrażają przekonanie, że wielkie szanse wyboru ma kardynał Ratti, należący również do centrum. Najmłodszym kandydatem jest kardynał Taurenti.

Ceny na Ukrainie sowieckiej.

CHARKÓW 28. stycznia (AW). Z całej Ukrainy nadchodzą wiadomości o katastrofalnym wzroście cen na artykuły żywnościowe. W Charkowie funt chleba czarnego 400 gr. kosztuje 25.000 rb., białego 40.000 rb., mięsa 60—80.000, masła 200.000, jaj 15.000, cukru 150.000 rb., pud drzewa 30.000. Za kurs dorożki z dworca do miasta płaci się 250.000. Cena złotej 10 rublówki dochodzi do 2 i pół miliona, butelka czystego spirytusu kosztuje 2 miliony.

PRODUKCYA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

KATOWICE. 28. stycznia (Pat) Produkcya węgla górnośląskiego w ostatnim tygodniu, t. j. od 16. do 22. wynosiła 711,375 tonn. Z tego kopalnie na swoje potrzeby przemysłowe zużyły 72.670 tonn, na deputaty dla pracowników 24.415 tonn. Kolejami wysłano ogółem 460 812 tonn, a mianowicie na teren plebiscytowy 57.087, do Niemiec 243.863 tonn, do Polski 77.739, do Austryi 35.850, do Czechosłowacyi 13.843, do Włoch 23.797, do Gdańska 5.237, do Kłajpedy 747, do Węgier 6.8277 tonn. Drogą wodną wywieziono 1.882 tonny. Zapotrzebowanie wynosiło 54 186 wagonów, dostarczono zaś 51.558, czyli braki 2.610 wagonów, t. j. 4'8 proc.

ZJAZD LEKARZY W WARSZAWIE.

WARSZAWA 28. stycznia (Pat). Dziś o godz. 10.30 rozpoczął obrady zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich Rzplitej Polskiej. Na przewodniczącego powołano p. Janiszewskiego. Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel rządu, poczem p. Bogucki wygłosił referat p. t.: „Stosunek rządu do samorządu“.

SMIERĆ KOMUNISTKI NIEMIECKIEJ.

BERLIN. 28. stycznia. (Pat) Zmarła tu wczoraj znana komunistka niemiecka Zitz.

NAGRODA POKOJU DLA NANSENA.

LINGBY 28. stycznia (Pat.). Wczoraj duńska Sekcya organizacyi parlamentarnej skandynawskiej przesłała Komitetowi nagrody Nobla projekt norweski w tym duchu, że nagroda pokoju za r. 1922 przyznaną być winna Fridhofowi Nansenowi, w uznaniu jego zasług na polu ulżenia doli jeńców wojennych oraz walki z głodem w Rosyi.

?? ŻYWA SZPILKA ??

ZBRODNIA CZY ZEMSTA BOGÓW.

Obrczki bez retuszu.

Pan Szczaniak-Dziennikarski.

Pan Szczeniak-Dziennikarski, zrodzony z matki z domu Paszkwil i ojca herbu Denuncyant, rozmnożył się u nas nad podziw szybko, spładzając synków i córeczki, nad podziw do ojczulka podobnych z fizyomordy, ignorancyi, chamstwa, bezczelności i atawistycznej atrofii mózgowej.

Pan Szczeniak - Dziennikarski gnieździ się zazwyczaj w jakiejś norze, podejrzanej redakcyi, gdzie ćwiczy się w pisaniu bez błędów ortograficznych, próbując ostrza swego koszlawego pióra na tych wszystkich ludziach, o których wie napewno, że nim pogardzają, że się nim brzydzą i że go uważają za moralny rynsztok, koło którego najlepiej jest przejść szybko i splunąć.

Broń Boże przypomnieć takiemu Szczeniakowi - Dziennikarskiemu, że naukowe kwalifikacye jego nadają się do uzyskania posady woźnicy, czy biletera kinowego... Broń Boże!..

Szczeniak dziennikarski wszystko wie, wszystko rozumie, osądza, recenzuje i zatwierdza w imieniu „opinii publicznej“, etyki krytycznego recydywisty i „objektywności“ człowieka, którego łaska wydawcy i obłąkana megalomania wyniosły nad barki szarego tłumu ludzi pracy, artystów, malarzy, literatów, mężów stanu, publicystów i uczonych.

Szczeniak - Dziennikarski stoi ponad wszystkiem i wszystkimi.

On pasuje talenty, kwalifikuje dzieła naukowe, rozstrzyga o karyerze ludzi, którym nie dorósł do pępka, przewartościowuje w swym wolim trawieniu istniejące wartości, protegiuje, pluje, pieni się i wymiotuje żółcią na wszystko — pewny bezkarności, jaką społeczeństwo zagwarantowało „opinii publicznej“, reprezentowanej przez pana Szczeniaka - Dziennikarskiego, przez jego synów i takie córki.

Rano pisze Szczeniak o walorach najnowszej maszyny genialnego inżyniera X. — za godzinę odmawia połskości kilku ludziom, którzy mu ręki nie podali w kawiarni — równocześnie atakuje bank, gdzie odmówiono mu pożyczki — urządza interwiewy z przejeżdżającymi przez miasto mężami stanu — krytykuje tańce w kabarecie — recenzuje dramaty Ibsena czy Wyspiańskiego — odwołuje paszkwile wczorajsze — opisuje stroje balowe — kwalifikuje autorów, kompozytorów, aktorów i farbkę do bielizny — nawołuje do bojkotu tych wszystkich którzy mu jako akwizytorowi odmówili dobrze płatnych anonsów — urządza „judenhetze“ w imię fałszowanego patryotyzmu i zoologicznej nienawiści rasowej, wyniesionej z suteren — napada, atakuje, nawołuje, poucza i ślini; sam poza nawiasem — niedosięgły, nieomylny, sprawiedliwy, mądry, ultra - narodowy rycerz „sans peur et sans reproche“.

Szczeniak - Dziennikarski jest często proszony o „wzmianki“ i pisze je chętnie.

Ma swój szablon, o którym ma wysokie pojęcie, gdyż zręcznie przestawiając słowa i okresy zdań skradzionych z różnych dzienników krajowych, umie o wszystkiem napisać, wstawiając tylko w miarę potrzeby inne nazwiska.

Nieskończenie wdzięczny jest tym wszystkim, którzy go tytułują „panem redaktorem“. Wtedy puszy się, poprawia krawat, (córki Szczeniaka-Dziennikarski go oblizują wtedy swe spierzchnięte wargi), mruży „filozoficznie“ sprytne oczka wytrawnego rajfura i mówi o sobie w liczbie mnogiej: „No tak, zobaczymy“, lub „Napiszemy, gdy miejsce się znajdzie“...

Dorwawszy się gratisowych krzeseł w teatrze, kabarecie, czy kinie, przybiera Szczeniak - Dziennikarski minę wytrawnego konesera, rozpiera się niedbale w fotelu i usiłuje nadać ustom grymas błąkającej się ironii, nudy i przeżycia. Otaczającej go publiczności daje do poznania, że jest na „redakcyjnych miejscach“ i że tylko z „obowiązku publicystycznego“ znosi te tortury, które go męczą i nużą. Do foyer wchodzi w czasie antraktów pompatycznie i z świadomością swej godności, awanturując się przy lada sposobności z bileterami, policyantem, czy babką klozetową, li tylko w tym celu, aby móc w odpowiedniej chwili wydobyć z portfelu swą legitymacyę dziennikarską i zawołać druzgocąco - zimnym głosem: „Oto moja karta dziennikarska!“ i obróciwszy się na pięcie, zwrócony do zwabionego awanturą tłumu, dodać; „Jestem redaktorem „Wyjca Powszechnego“ — jutro pogadamy!“

Szczeniak - Dziennikarski ma nawet ambicye i aspiracye, które polegają na tem, aby się kiedyś stać faktycznym współpracownikiem jakiegoś poważniejszego czasopisma.

O zapatrywania polityczne danego dziennika Szczeniakowi wcale nie chodzi. Każą mu napadać na narodowych demokratów, u których dotychczas ujadał „od wiersza“ — uczyni to bez żadnych skrupułów. Trzeba „wsiąść“ na socyalistów — bardzo chętnie; ludowcom „wlać sadła za skórę“ — owszem; napastować raz chrześcijan, a raz żydów — czemużby nie?...

A jednak zazwyczaj nie udaje się Szczeniakowi - Dziennikarskiemu wejść w skład redakcyjny poważniejszego pisma.

Zapomoga przedświąteczna dla nauczycieli.

WARSZAWA, 28. stycznia. Memoryały zarządu głównego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, złożone Radzie ministrów i ministrowi skarbu, odniosły pożądany skutek. Wczoraj, t. j. 26. stycznia, p. minister Michalski oświadczył posłom J. Smulikowskiemu i J. Woźnickiemu, że polecił wypłacić zapomogi świąteczne nauczycielom i urzędnikom państwowym, którzy z tytułu posiadania ziemi byli tych zapomóg pozbawieni, oraz, że od nowej zapomogi w wysokości 50 proc. poborów już nikt nie będzie wykluczony.

Pertraktacye naftowe.

Dnia 28. stycznia b. r. odbyło się posiedzenie komisyi, na którem omówiono sprawy płac w przemyśle naftowym.

Posiedzenie komisyi zostało poprzedzone konferencyą delegatów robotników, przy współudziale przedstawicieli Związków zawodowych robotniczych.

Po omówieniu spraw, związanych z przemysłem naftowym i dzisiejszych stosunków gospodarczych w przemyśle w. ogólności, a w szczególności w przemyśle naftowym, oraz po rozpatrzeniu stosunków panujących w Związkach robotniczych, ustalono taktykę postępowania i ewentualne żądania.

Na komisyi przemysłowcy wskazywali w swych przemówieniach na obecną złą koniunkturę przemysłu naftowego, że pogarszają się dzisiejsze stosunki, fakt bezwzględnego nałożenia na przemysł naftowy daniny, która raz obciąża przedsiębiorstwo nawet nieproduktywne, drugi raz produkcyę surowca, a trzeci raz produkta finalne. (Gdy zarabiali miliardy i nie płacili żadnych podatków, to siedzieli cicho).

Wobec tego delegaci przemysłowców domagają się redukcyi płac.

Delegaci robotników ze swej strony wykazali konieczność poczynienia pewnych regulacyi płac, wykazując, że dotychczasowe płace nie stoją w żadnym stosunku do płac w innych przemysłach, następnie poruszono kwestyę byłego dodatku drożyźnianego, przyznanego na miesiąc listopad poprzedniego roku. Sekr. Topinek wykazał, że podobny sposób załatwienia płac, wynikłych z podniesienia się drożyzny, w wielkim stopniu nie odpowiadał potrzebom, przeto uważa za konieczne zrewidowanie poprzedniego stanowiska komisyi.

Przemysłowcy oświadczyli, że kwestyę dodatku drożyźnianego należy uważać za przesądzoną, bo to nie doprowadziło do porozumienia tak w komisyi, jak też i na pełnem posiedzeniu delegatów. Sprawę regulacyi w niektórych kategoryach uważają przemysłowcy za konieczną, ponieważ cennik obecnie obowiązujący faktycznie nie zadowala tak jednej jak drugiej strony.

Postanowiono w końcu, że **płace dotychczasowe obowiązują bez zmian na miesiąc luty**, w sprawie regulacyi płac przemysłowcy po rozpatrzeniu żądań robotników dadzą odpowiedź w pierwszej połowie lutego.

Komisya zbierze się w drugiej połowie lutego, z materyałami i propozycyami odnoszącemi się do projektów przeprowadzenia regulacyi płac poszczególnych kategoryi.

Przemysłowcy stoją na stanowisku, przeprowadzenia regulacyi jednych kategoryi kosztem drugich kategoryi.

Del. robotników stoją natomiast na stanowisku przeprowadzenia regulacyi kosztem zmniejszenia dzisiejszego wyzysku.

Od stanowiska zajętego przez samych robotników, zależeć będzie ich zwycięstwo.

M. W.

Boli go to bardzo, bardzo boli!...

W zdegenerowanej duszy kocmołucha dziennikarskiego rodzi się żal do wszystkich, a w szczególności do tych, od których czuje się oddzielony przepaścią socyalną i intelektualną.

Szczeniak - Dziennikarski staje się wtedy niebezpiecznie napastliwy. Reszta okruchów etyki ginie w morzu jadu i nienawiści, które nurtują sztubacką duszę zapoznanego pisarczyka. Rzuca się na wszystko i wszystkich...

Wie, że przymus linowkowo - kagańcowy obowiązuje tylko psy, a nie szczeniaki i dlatego włóczy się bezkarnie, czepiając się nogawek przechodniów...

Czasem przychodzi wybawienie!...

Jakieś wybory — jakieś fundusze amerykańskie — spółka szantażystów, potrzebujących poparcia „prasy" — coś... tegoś — i na gwałt potrzeba „redaktora" do „bezpartyjnego narodowego organu"...

Szczeniak - Dziennikarski jest na miejscu.

Chodzi, biega, prosi żebrze, tłumaczy, przedkłada, kłania się — aż zostaje „redaktorem" jakiejś efemerydycznej szmatki, której celem jest szerzyć zgniliznę, rozkład i nienawiść wśród bezkrytycznej ulicy.

Szczeniak - Dziennikarski dopiął swego!

Analfabeta, cham i błazen w jednej osobie, daje sobie wydrukować bilety wizytowe z podpisem „redaktor naczelny" — otrzymuje wolne miejsca do teatrów miejskich — zaliczkę i telefon i zaczyna na własną rękę urabiać „opinię publiczną"...

O, biedna opinio!..

RAORT.

Sprawa ks. posła Pośpiecha

Interpelacya posła **Malinowskiego** i towarzyszy do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie dokonania „zdrady narodowej" przez ks. Pośpiecha w czasie akcyi plebiscytowej na G. Śląsku.

W dziennikach: „Dziennik Ludowy" ze Lwowa z dnia 28 grudnia 1921, oraz „Robotnik" z Warszawy z dnia 1 stycznia 1922, ukazały się notatki p. t. „Jak ks. Pospiech walczył o Górny Śląsk" i „Ks. Pośpiech i jego kochanka".

W wymienionych notatkach przytoczony jest dokument, podpisany przez p. Korfantego, w którym to dokumencie zarzuca się ks. Pośpiechowi „zdradę narodową".

Wobec tego, że do chwili obecnej, mimo dużej wagi przytoczonego dokumentu, zainteresowane czynniki nie umieściły żadnego sprostowania ani wyjaśnienia, zapytujemy Pana Ministra:

Czy podobne pismo istotnie wpłynęło do M. S. Wojsk. i jak na nie zareagowano?

Jesteśmy bowiem świadkami całego szeregu nadużyć, popełnianych przez różne władze na Górnym Śląsku i dlatego ważnem jest wyjaśnienie, czy wspomniany dokument pojawił się istotnie i jak do niego ustosunkowały się władze centralne.

Prosimy Pana ministra o powiadomienie Wysokiej Izby w przepisowym terminie o rezultatach dochodzeń.

Warszawa, 20 stycznia 1922 r.

Anarchiści przeciw dyktaturze rosyjskiej.

Na kongresie anarchistów niemieckich w Berlinie, odbytym tajnie w grudniu r. ub z udziałem 40 delegatów zagranicznych powzięto w sprawie rosyjskiej następującą uchwałę: Międzynarodowy kongres anarchistów w Berlinie stwierdza z zadowoleniem, że anarchiści wszystkich krajów są przeciwnikami wszelkiej dyktatury. Wypadki w Rosyi stwierdziły słuszność tego poglądu. — Opierając się na eksperymentach rosyjskich kongres ogłasza się jako wróg wszelkiej dyktatury bądź ze strony burżuazyi, bądź ze strony proletaryatu.

Ostateczny wynik wyborów do Sejmu wileńskiego.

WARSZAWA 28. stycznia.

Protokolarnie ustalone przez Okręgowe Komisye Wyborcze wyniki głosowania na całem terytoryum wyborczem, tj. w okręgach obejmujących powiaty: Wileński, Trocki, Oszmiański, Święciański, Brasławski i Lidzki — są następujące:

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wyborców na całem terytoryum wyborczem, wyniosła: **386.823.**

Złożono głosów **249.325, co stanowi udział w głosowaniu 64.45 proc.** wszystkich uprawnionych wyborców.

Na listy poszczególnych stronnictw przypadło mandatów przedstawicielskich: Litwy polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego — 40 mandatów, Rad Ludowych — 29, Polskiego Stron. Ludowego — 12, Bloku Demokratycznego (w Lidzie i Wasiliszkach) — 9, Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie" — 7, Polskiej Partyi Socyalistycznej Litwy i Białorusi — 2, Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego — 1, Lokalne (Rad gminnych) powiatu Brasławskiego — 6.

Razem — **106 mandatów.**

Chrześciańska obłuda.

Zdemaskowanie kłamstw chadeckich.

Na terenie sejmowym prowadzili posłowie chrześciańsko-robotniczy z Gdykiem na czele gwałtowną kampanię przeciwko Kasie chorych w Sosnowcu i domagali się, aby fabrykę akcyjną w Zawierciu wyłączyć z pod ubezpieczenia w Kasie chorych. Twierdzili ci posłowie, że ani robotnicy, ani fabrykanci do kasy nie chcą należeć.

Aby rzecz zbadać sejmowa komisya opieki społecznej wybrała sunkomisyę złożoną z Gdyka, Waszkiewicza i tow. Żuławskiego, aby na miejscu w Zawierciu stwierdzili prawdziwość zarzutów.

Posłowie ci pojechali i stwierdzili, że fabryka wcale nie domaga się zwolnienia, że Kasa przezorności, która wedle posłów chadeckich rzekomo więcej świadczyła i dziś powinna zastąpić Kasę chorych, nigdy takich świadczeń nie dawała. Z robotnikami komisya nie mogła się porozumieć, bo chadecy zwołali wiec i chcieli aby tam posłowie słuchali opinii ich agitatorów, na co ci się naturalnie nie chcieli zgodzić, a skomunikowanie się ze związkami robotniczemi uniemożliwiono. Wobec tego komisya zakończyła badania, stwierdzając, że rewelacye „chrześciańskie" były pospolitem kłamstwem.

UKRAIŃSKI KONGRES.

„Ukraińska Trybuna" donosi, że „Nacyonalnyj Sojuz" w Wiedniu uchwalił zwołać do Wiednia wszechukraiński nacyonalny kongres w dn. 20 — 25 lutego Na kongres zaproszono członków Centralnej Rady. Grupa Winniczenki i Hruszewskiego nie weźmie udziału w kongresie i wyda osobną deklaracyę.

TRAKTAT W SEVRES A POLSKA.

WARSZAWA, 28. 1. Ze strony miarodajnej donoszą, że traktat w Sevres, dotyczący określenia granic Małopolski, a przesłany ze względów formalnych do zarejestrowania w sekretaryacie Ligi narodów, nie jest i nie będzie podpisany przez Polskę. W ten sposób traktat ów, jakkolwiek ratyfikowany przez Anglię, Jugosławię i Czechy, a obecnie przedłożony podobno do ratyfikowania Francyi, dla Polski faktycznie nie istnieje.

Przypomnieć należy, że delegat Polski przy Lidze narodów, p. Askenazy, złożył przeciw ogłaszaniu traktatu wspomnianego formalny protest.

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: W niedzielę o godz. 3·30 „Powrót Posła", komedya w 3 aktach F. Niemcewicza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kobieta która zabiła", sztuka w 4 aktach Garriksa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe od użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna. W niedzielę o g. 3·30 „Hrabianka Fox-Trotta". operetka w 3 aktach Kalmana.

W niedzielę o godz. 7·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim (wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): W niedzielę o godz. 3·50 „Moralność Pani Dulskiej", tragi komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Niedziela 29 stycznia popołudniu: „Marusia Bohusławka", dramat historyczny w 4 aktach z prologiem M. Starycki ego

Niedziela 29 stycznia wieczorem: „Zaporożec nad Dunajem", opera w 3 aktach S. Artemowskiego.

W Kołomyi (sala Kasy oszczędności).

W niedzielę, dnia 29 stycznia „Zakon" (Prawo), sztuka w 4 aktach W. Wynnyczenki.

W poniedziałek 30 stycznia wieczorem „Swaty", komedya w 3 aktach M. Gogola.

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Niedziela, 29. b. m. o godz. 7-mej wiecz. „Wieczór styczniowy", z koncertem kompozytorskim prof. Witolda Frimanna; pieśni śpiewa dr. Zofia Drexler Paslawska słowo wstępne wypowie insp. Marya Jaworska.

Poniedziałek, 30. b. m. prof. dr. Fuliński: „O pasorzytach ludzkich" (z obr. świetl.).

Wtorek, 31. b. m. Inż. Libański: „Podbój atmosfery" Cz. II. (z obr. świetl.).

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem. Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się we wtorek, o godz. 6. wiecz.

ZAMKNIĘCIE TEATRÓW. Z powodu żałoby papieskiej, w poniedziałek 30. b. m. wszystkie Teatry Miejskie będą zamknięte.

OTWARCIE KURSU KUSARSKIEGO dla emin wiejskich odrzeczył Wydział Samorządowy na dzień 1. marca b. r. Inwalidzi wojenni przyjęci na kurs będą mieli zupełne zaopatrzenie w szkole inwalidów, jeśli się wykażą swymi dokumentami inwalidzkimi. Podania można wnosić do 15. lutego br.

BIURA „TARGÓW WSCHODNICH" zostaną z dniem 1. lutego b. r. przeniesione na ul. Senatorską l. 6, w parterze, Nr. telefonu 614.

Z KOMITETU BALU PRASY. Zaproszenia na Bal Prasy, który odbędzie się dnia 4. lutego b. r., zostały już rozesłane. Ktoby przez zapomnienie nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić od poniedziałku, 30. b. m. w sekretaryacie Kasyna i Koła lit.- art., gdzie Komitet urzędować będzie stale od godz. 5 do 7 wieczorem. Przypomina się równocześnie, że posiedzenie gospody (komisyi bufetowej), odbędzie się we wtorek, 31. b. m. o godz. 5 po południu w sali klubowej Kasyna i Koła lit. art. na I. piętrze.

ZNOWU 15 ODMROŻEŃ. Wczoraj 15 osób, różnego wieku, stanu i zawodów zgłosiło się w Pogotowiu ratunkowem z odmrożonemi kończynami. Udzielono im pierwszej pomocy. Termometry wskazywały w południe około 12 stop. C. to jest o 2 stopnie mniej jak przedwczoraj.

PROWOKACYA. Redakcya zawieszonego pisma żyd. młodz. soc. „Wolna Młodzież" prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia: „Drugi zeszyt styczniowy „Wolnej Młodzieży" został przez prokuratoryę natychmiast po ukazaniu się skonfiskowany a cały nakład przez policyę zajęty. „Kuryer Powszechny" z dnia 29. b. m. w notatce „Jaka młodzież" donosi, że jeden z jego współpracowników zakupił skonfiskowany numer w jednej z księgarń lwowskich. Ponieważ — a wie o tem najlepiej policya — wszystkie bez wyjątku egzemplarze zostały w drukarni zajęte — jest notatka K. P. najzwyklejszą prowokacyą, zmierzającą do wywołania podejrzenia, jakoby redakcya „Wolnej Młodzieży" rozszerzała skonfiskowany zeszyt.

Uważamy za swój obowiązek ze swojej strony napiętnować denuncyatorskie zakusy przybłędów dziennikarskich, którzy z całą świadomością kłamliwości swoich zarzutów starają się spowodować dalsze prześladowania zawieszonego pisma. Zapytujemy zarazem dyrekcyę policyi i prokuratoryę, które są w posiadaniu całego skonfiskowanego nakładu, gdyby denuncyacya miała jakieś podstawy, w jaki sposób skonfiskowany i zawieszony numer dostał się w ręce tego brukowca.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w Nr. 14. „Dziennika Ludowego" z 18. stycznia 1922, pod tytułem „Czy milioner wyzucił lokatora" upraszamy w imieniu naszego klijenta p. dra Jakoba Tomulskiego o umieszczenie następującego sprostowania po myśli § 19. ustawy prasowej:

Nieprawdą jest, że klijent nasz jest kilkakrotnym miliarderem. Nieprawdą jest, że klijent nasz jest wojennym miliarderem. Nieprawdą jest w końcu, że klijent nasz jest wojskowym miliarderem.

Prawdą natomiast jest, że klijent nasz jest starszym referentem przy Wydziale dla spraw aprowizacyjnych (w likwidacyi) — a więc urzędnikiem i właścicielem realności. Prawdą wreszcie jest, że klijent nasz nie nabył majątku ani z powodu wojny, ani tem mniej z powodu wojska, jako, że nie pozostawał i nie pozostaje do wojska w żadnym stosunku. D. Seyfart.

OFICER DEFRAUDANT PRZED SĄDEM. Sprawa porucznika Glewicza, oskarżonego o roztrwonienie przy urzędzie hr. Tarnowskiej 30.000 franków, podczas awantur miłosnych w Paryżu, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, została odroczona z powodu niestawiennictwa wielu świadków.

KARCIARSTWO W KAWIARNI. Aleksander Pawelkiewicz z Brodów donióśł policyi że syn jego Karol Pawelkiewicz, majster stolarski wziąwszy znaczną gotówkę na zakupno materyałów przyjechał do Lwowa. Tu bawiąc w kawiarni wiedeńskiej wpadł w ręce graczów hazardowych. Przez dwie noce na 22. i 24 b. m. grał w „baccarata". Bankierem gry był Błocki, właściciel kawiarni, a partnerami Stanisław Hass i Franciszek Tabaczyński, majstrowie piekarscy, oraz Momocki, majster stolarski. Pawelkiewicz w tem towarzystwie przegrał 150.000 mk. „Biedni" majstrowie i właściciel kawiarni są i nadal się zabawiają.

ODNALEZIENIE SPRZENIEWIERZONYCH RZECZY. Helena Krupka, prywatna nauczycielka doniosła o zaginięciu jej paki z rzeczami, wartości 5 milionów, którą pozostawiła u swej znajomej Olgi Myszkowskiej, zamieszkałej przy ul. Szeptyckich l. 5. Funkcyonaryusz pol. Peleszczuk stwierdził w czasie śledztwa, że rzeczy te, sprzeniewierzyła Myszkowska. Większą część rzeczy ukrytych, odebrano.

ARESZTOWANIE ZA WSPÓŁUDZIAŁ, W MILIONOWEJ KRADZIEŻY. W Krakowie urz. wojskowy August Masiejło i sierżant Gregoroszczuk skradli wielką ilość obuwia wojskowego, które zakupił 37-letni Feliks Nowak, były urzędnik intendantury, a obecnie handlowiec. O tej kradzieży obszernie już pisaliśmy.

Wczoraj we Lwowie, w hotelu „Bouleward" agent policyi Bończa ujął Nowaka, który tu ukrywał się przed aresztowaniem. Znaleziono przy nim 109.000 mk., rewolwer nabity pod poduszką i książkę z gazety z opisem wykrycia kradzieży obuwia wojskowego.

Nowak przyznał się, że kupił od Gregoroszczuka 2.000 par obuwia za 4 miliony marek, lecz dał tylko zaliczkę 66.000 mk., a resztę miał wypłacić po sprzedaży obuwia. Jednakowoż władze wykryły kradzież i buty skradzione odnaleziono w magazynie Nowaka. Aresztowanego policya odstawi do sądu w Krakowie.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ CUKRU. Konwojent Fryderyk Wolken, zamieszkały przy ul. Bernsteina l. 7, dostarczył pewnej firmie we Lwowie wagon cukru. Cukier ten zakupiła firma Unger i Messer, dali oni zaliczkę 2 miliony marek. Wagon ten o nienaruszonych plombach i kłódkach dnia 21 b. m. nabywcy odebrali i postawili swą straż przy wagonie. Za dwa dni po otwarciu wagonu spostrzeżono brak 13 worków cukru, wartości 1'040.000 mk., który ulotnił się w niewiadomy sposób.

ARESZTOWANIE ZUCHWAŁEGO ZŁODZIEJA. 27-letni Jan Szmalenberg skradł w jesieni z roku garderobę, wartości 200.000 mk., na szkodę Antoniego Iżakiewicza, rzeźnika, zam. przy drodze Sichowskiej. Następnie w Stanisławowie skradł pewnemu kupcowi zegarek złoty z dyamentami i perły znacznej wartości w pociągu kolejowym skradł futro pewnemu podróżnemu i wiele innych kradzieży ma na sumieniu. Futro skradzione, sprzedał okradzionemu przez siebie Iżakiewiczowi, u którego często przebywał, goszczony przez nieświadomego o sprawach złodziejskich swego gościa. Tu też st. posterunkow Ślusarczyk ujął Szmalenberga i odprowadził go do aresztu.

Z sali rozpraw.

KRWAWA WYPRAWA PO DOLARY.

Trzeci dzień rozprawy i wyrok.

Rozprawa przeciw sprawcom napadu na rodzinę Spindlerów, tocząca się od trzech dni przed trybunałem przysięgłych, zakończyła się wczoraj po godz. 11-tej w nocy.

W ciągu rozprawy zeznania przeszło 30-tu słuchanych świadków nie rzuciły wprawdzie wcale światła na kwestyę, kto właściwie był sprawcą zbrodni, zachwiały jednak silnie podstawami aktu oskarżenia. Okazało się bowiem, że oprócz rodziny Spindlerów, zeznającej zgodnie przeciw obwinionym, przeważna część świadków odciążała ich, stwierdzając nawet alibi niektórych. Z drugiej strony wagę tych zeznań obniżała okoliczność, że składali je przeważnie krewni lub domownicy oskarżonych. To też sędziowie przysięgli mieli niełada zadanie do rozwiązania.

Całe popołudnie i wieczór dnia wczorajszego zajęły wywody prokuratora, zastępców poszkodowanych i obrony. Jako obrońcy osk. występowali najgłówniejsi przedstawiciele palestry lwowskiej: dr. Grek, Pieracki i Zażycki. Pomimo spóźnionej pory publiczność tłumnie wypełniała audytoryum aż do chwili ogłoszenia wyroku.

Werdykt ławy przysięgłych uznał, że wszyscy oskarżeni niewinni są zarzucanych im zbrodni. Co do Juliana Polniaka, J. Późniaka i Szczepana Łysakowskiego pytania zostały zaprzeczone przygniatającą większością głosów, co do innych stosunek głosów był mniejwięcej równy.

Po odczytaniu werdyktu, trybunał ogłosił natychmiastowy wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Oskarżyciel publiczny prok. Hryniewiecki zgłosił zażalenie nieważności. Pomimo tego trybunał na wniosek obrony uchwalił wypuścić obwinionych na wolność. Osk. przebywali we więzieniu śledczem przez 7 miesięcy.

Kursy walut i sytuacya na targu towarowym.

Polska kraj. Kasa pożyczkowa, chcąc zapobiec wahaniom kursów marki polskiej w miarę potrzeby sprzedawać będzie bankom obce waluty po przeciętnej cenie.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dol. od 3.200 — 3.3000, franki franc. 270, fr. szwajc. 595, liry włoskie 130, marki niem. 16'25, korony duńskie 600, f. szterlingi 13.850. mk.

W towarach kolonialnych nie nastąpiły żadne zmiany, z wyjątkiem herbaty i kawy, które podrożały od 100 do 300 mk.). Ceny zagraniczne herbaty (średniego gatunku) wynoszą 2.400 mk., kawy (Santos) około 1.200 mk. Obecne krajowe zapasy wahają się, herbaty około 1.400, kawy 1.050 mk. Z powodu zwyżki obcych walut, a przedewszystkiem czeskiej korony, ceny towarów żelaznych poszły znacznie w górę. Żelazo sztabowe polskie 150, czeskie 185 mk. za 1 kg.

W dziale obuwia ceny podniosły się o 20 prc., a obuwie luksusowe i lakierki podrożały o 50 proc. W dziale tym ruch znacznie się ożywił.

Fabryki łódzkie z działu tekstylnego obiecują sobie wiele po rokowaniach handlowych polsko-rosyjskich, przeto nie spieszą się sprzedawać po niskich cenach w kraju. W przeciągu tygodnia ceny podniosły się o 10 proc. Płótno zawierskie kosztowało 9.400 mk., obecnie 10.320 mk. Tendencya silna sprzyja wzrostowi cen.

Podrożenie wełny spowodowało podrożenie wiosennych towarów wełnianych o 10 do 15 proc. w stosunku do cen grudniowych. Na zwyżkę wpłynęły również tranzakcye z kupcami zagranicznymi. Jak więc widzimy, zamiast spodziewanej taniości wszystko zaczyna drożeć. Inicyatywa prywatna zaczyna działać.

Strzał rewolwerowy za zniewagę.

Niedawno temu zaszedł w Warszawie fakt zabójstwa, popełnionego przez kapitana J., który zastrzelił swego szwagra. Zajście rozegrało się w jednej z restauracyi, gdzie między oboma oficerami przyszło do słownej utarczki, w ciągu której por. G. dotknięty obraźliwemi słowami: „to byłoby chamstwem", spoliczkował kapitana J., który odpowiedział — trzykrotnym strzałem z rewolweru.

Zajście to było przedmiotem sprawy w sądzie wojskowym, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł J., oskarżony o zabójstwo.

Po przemówieniu oskarżonego i świadków, prokurator wyznał, że czyn, jakiego się dopuścił oskarżony, jest nieszczęściem, ale wina jest, bo zaszło zabójstwo. Nikt nie ma prawa cudzego życia pozbawiać, życia — które jest dobrem najwyższem, i obraza honoru nie równoważy się z zabójstwem, które zawsze jest zbrodnią i przez nie honoru uratować się nie da. Domagał się skazania za zabójstwo, jednakże z jak najdalej idącem uwzględnieniem okoliczności łagodzących.

Obrońca na wstępie podkreślił, że chociaż oskarżenie brzmi „zbrodnia", w istocie mamy do czynienia tylko z tragedyą (!). Zbrodni być nie może, bo nie było złego zamiaru; oskarżony działał tylko w odruchu obrażonej czci. Działanie takie jest obroną konieczną (!) wobec napadu, jakiem jest uderzenie w twarz.

Po godzinnej naradzie trybunału, przewodniczący ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego z zarzutu, uwzględniając obronę konieczną.

Nie dotykając wyroku sądowego, który umotywowany jest paragrafami procedury wojskowej, stwierdzić trzeba, że średniowieczne pojęcia o „honorze, wymagającym bezwzględnie krwi, nie powinny już mieć zastosowania w nowoczesnem społeczeństwie. Procedura, która „honor oficera" czyniczemś uprzywilejowanem w stosunku do „honoru cywilnego", jest przeżytkiem, klasyfikowanie godności ludzkiej na kategorye pierwszej i drugiej klasy jest ujmą dla człowieczeństwa, — a reagowanie strzałem rewolwerowym na obrazę nosi charakter pierwotnego instynktu, którego przejawy zwalczać musi każde cywilizowane i demokratyczne społeczeństwo.

Pięciu żołnierzy zmarzło na posterunkach.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że ubieglej nocy zmarzło we Lwowie pięciu żołnierzy na wartach. Z tych zdołano uratować dwu, — trzech zaś nie można było przywrócić do życia, gdyż przy zmianie warty zastano już zimne zwłoki. Podobno żo nierze ci byli dobrze zaopatrzeni, bo i odziani w kożuchy, ale rzekomo nie mieli doświadczenia, nie ruszali się na mrozie i to sprowadziło ich śmierć. — Bliższych szczegółów na razie nie znamy.

Przy sposobności podnieść musimy, że żołnierze nazgół nie mają ciepłej bielizny, a papierowa odzież nie bardzo ich chroni przed niezwykłymi w naszym klimacie mrozami. A to ciężko może się odbić na ich zdrowiu.

Jakkolwiek chcielibyśmy się usprawiedliwić ten tragiczny zgon żołnierzy, pozostaje nie dająca się umniejszyć winą komendy wojskowej, że swem niedbalstwem przyczyniła się do śmierci tych ludzi.

Nagły zgon na ulicy.

Wczoraj o godzinie 8-mej wieczór w ulicy Sykstuskiej nagle zachorował w średnim wieku mężczyzna, któremu przechodnie pomogli wejść do sieni realności pod l. 1. przy tej ulicy. Tu ów chory w krótkim czasie zmarł.

W tym czasie przypadkowo nadszedł lekarz dr. Rappaport, który stwierdził, że zmarły uległ atakowi sercowemu i agnoskował w nim Jakóba Baruchima, uchodźcę z Kijowa.

Zmarły mieszkał w szpitalu izraelickim, gdzie żona jego Rachela pełni obowiązki zarządczyni szpitala.

Po spisaniu protokołu przez policyę, zwłoki zabrano do kostnicy szpitalnej.

Sklep zalany wodą.

Wczoraj o 5-tej popołudniu nagle zaczęła buchać woda wraz z parą przez okienka realności przy ul. Batorego l. 6.

Zanim przybyło pogotowie wodociągowe, zawezwano telefonicznie, woda zalała piwnice realności i wdarła się do sklepu bławatnego Adama Dislera, gdzie wyrządziła znaczną szkodę w towarze i urządzeniu.

Po zamknięciu dopływu wody z wodociągów do tej realności, stwierdzono, że w suterenach mieściły się urządzenia centralnego ogrzewania. Maszynista popołudniu zapalił pod kotłami, zamknął drzwi i udał się do miasta. W tym czasie pękła rura wodociągowa a wypływająca z niej woda zalała rubikacye z kotłami i wydostała się na wierzch. Szkoda wyrządzona jest znaczna.

Straszny pożar okrętu i teatru.

Parowiec „Vesta" płynął z Hamburga do Lizbony z ładunkiem towarów. Na pokładzie było umocowanych kilkadziesiąt beczek nafty. Podczas burzy na morzu Północnem beczki uległy zdruzgotaniu. Płynąca nafta dostała się do ogniska parowca i cały okręt począł momentalnie płonąć.

Załoga schroniła się na pomost kapitański w środku parowca. Tu płomienie i żar stał się tak nieznośny, że porucznik parowca, widząc męki swej żony, przed trzema miesiącami zaś'lubionej, porwał ją w objęcia i skoczył w morze. Oboje utonęli. Kilku marynarzy zdołało spuścić łódź ratunkową, lecz olbrzymie fale zatopiły ją wraz z marynarzami.

Na pomoście pozostał kapitan z 9 marynarzami, którzy chłodzeni od czasu do czasu falami morza zdołali przetrwać przez 3 godziny w tej męczarni. W końcu nadpłynął angielski parowiec rybacki, który zarzuciwszy linę na pomost wyratował wyczerpanych i popieczonych rozbitków.

Płonący okręt zatonął w głębinach morza.

W Niemczech, w mieście Dessau wybuchł pożar w dawnym nadwornym teatrze. Niczego nie zdołano uratować i spłonął prawie cały budynek. Aktorzy z trudem zdołali ujść z życiem, a jedna z najlepszych śpiewaczek N. Herling zginęła w płomieniach.

Koncert kompozytorski

(w niedzielę 29. stycznia br. o godz. 7-mej wiecz.), którego urządzeniem zajmuje się „Uniwersytet ludowy" im. A. Mickiewicza, zapowiada się wspaniale; prócz wybitnych osobistości świata muzycznego i literackiego naszego grodu znajdą się tam liczni zwolennicy nowej muzyki. — Z uznaniem podnieść należy, że „Uniwersytet lud." spełnia sumiennie swą misyę kulturalną, umożliwiając zaznajamianie się z twórczością wybitnego kompozytora polskiego tembardziej, że w obecnych czasach dostęp na jakikolwiek koncert jest utrudniony z powodu zbyt drogich wstępów. Piękna i doskonale ogrzana sala Instytutu technologicznego (ul. Bourlarda 5). będzie po raz pierwszy rozbrzmiewała dźwiękami pięknej muzyki fortepianowej Friemanna oraz wokalnej w interpretacyi doskonalej śpiewaczki Zofii Drexler-Pasławskiej.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY W DROHOBYCZU! W środę, 1. lutego, odbędzie się w Drohobyczu w lokalu pow. Kasy chorych o godz. 5 popoł. konferencya, na którą wzywa się następujących tow.: z Polmian: Szopran, Denasiewicz, Boroński, Starościak, Bazan, Gontkiewicz, Jordan, Rachwał, Maksymiak, Sliwiński, Acedański, Miciak, Liwosz Jan, Teleżyński, Blotarz, Jurek Iwański, Frajmund, Sikora, Hobgarski, Moczosodyński, Romański,; z Galicyi: Snida Emil, Zajer, Holdnowicz, Foltyn, Lew, Berber, Niemczyk, Stefański, Basecki, Szyfurka, Hewryk Władysław, Maciurek; z Drosu: Kolarz, Wolf, Jasiński, Tyburski, Koncyusz, Kazieczko, Andrraszko, Popiel, Mimel; od Wiśniewskiego: Kwiatkowski, Aker, Szwed, Ostachlewicz.

§ BACZNOŚĆ KELNERZY! W piątek, dnia 3. lutego 1922, o godz. 12 w nocy, odbędzie się Nadzwycz. Zgromadzenie Wyborcze w sali Rady Rob., Rynek l. 8. I. p. z porządkiem:

1) Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
2) Wybór przewodnicz. i Zarządu.

Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyi i zaproszenia. Liczne przybycie bezwarunkowo konieczne! ZARZĄD. — 7

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia.

Sprawy partyjne.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8. Na porządku dziennym sprawa Domu ludowego. Z powodu niezwykłej ważności sprawy, wzywa się tow., aby punktualnie i jak najliczniej przybyli.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO PPS., odbędzie się dnia 2. lutego, w czwartek, o godz. 10. przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej l. 8. Sprawy b. ważne. Porządek dzienny podany w zaproszeniach.

Z gospodarki starosty w Drohobyczu.

Na skutek interpelacyi posłów Moraczewskiego i Klemensiewicza w sprawie starosty drohobyckiego Hawrota, gdyż indywiduum to w d[ł]ugszym ciągu grasuje w Drohobyczu, zjechał do Drohobycza ref. [pe]rsonalny M. S. W., p. Łada. Przesłuchał cały szereg osób i... nastała cisza.

Natomiast w obronie zagrożonego pupila endeckiego nastąpiła konsolidacya czynników z... Żydami! Wybrała się do województwa nast. deputacya: mianowany przez Hawrota prezesem kahału Parnas, mianowany przez Hawrota zastępcą komisarza miasta dr. Adam Reiter, mianowany przez Hawrota dyrektorem m. Kasy oszczędności Hulles. Jako „szabesgoje“ wyjechali: adwokat dr. Piechowicz, endek ks. Niedziałek, kupiec i proboszcz z Lipowca i starowina, jedną nogą w grobie już stojący niejaki Ostaffiński z Medenic. Ci bronili Hawrota.

Deputacya ta dotąd nie złożyła sprawozdania ze swej wycieczki.

Przeciwko Hawrotowi toczy się śledztwo o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Sąd zawiadomił o powyższem prezydyum województwa. Instrukcya mówi, że w takim wypadku dany urzędnik musi być bezwzględnie usunięty, aby swymi wpływami nie teroryzował świadków. — Ale Hawrot pozostaje w urzędowaniu!

Nie możemy tedy zrozumieć, jak p. wojewoda Grabowski swoje w tej sprawie stanowisko zechce usprawiedliwić. Bo wszak ewentualne sympatye polityczne p. wojewody w takim wypadku żadnej roli odgrywać nie powinny! Ale widocznie w Polsce wolno deptać nogami przepisy prawa, gdy chodzi o ochronę jednego endeckiego brudasa!...

Do sprawy Hurta, łapaczek i innych starościńskich geszeftów dodać trzeba taki kwiatek:

Od roku 1904 istniało w Drohobyczu koncesyonowane biuro ogłoszeń i ajencya dzienników Tannego. Przy pożarze lokalu w czasie inwazyi rosyjskiej zaginął dokument koncesyjny (licencya), jednakże fakt posiadania koncesyi stwierdzony jest w aktach prez. namiestnictwa (obecnie województwa) we Lwowie.

Tymczasem po odebraniu Drohobycza z rąk ukraińskich w maju 1919 r. starosta drohobycki Hawrot, bez doręczenia jakiejkolwi k rezolucyi i bez podstawy prawnej, przez szereg tygodni kazał policyi państwowej (ówczesnej żandarmeryi) zabierać pakiety gazet, które nadchodziły do tego biura. Później biuro to zostało zamknięte, mimo że właściciel jego urzędowymi dokumentami wykazywał, że do jego prowadzenia jest uprawniony. Starosta ten posunął się do tego, że zawiadomił urzędowo o zamknięciu tego biura wszystkie dzienniki i zalecił im inne.

To postępowanie starosty zostało wywołane tem, że Tanne odmówił mu „pożyczki“ 100.000 marek.

W sprawie urzędowania tego pana posłowie wnieśli interpelacye, a nie mogąc się doczekać na nią odpowiedzi przed kilku dniami urgowali jej załatwienie. Ale wszystko na nic. P. Hawrot urzęduje dalej, a „narodowe“ „Słowo polskie“ jest jego trabantem. Województwo też milczy, jakby na potwierdzenie w prasie szerzonej opinii, że przemieniło się w endecką ekspozyturę.

Z muzyki.

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA 25. I. 1922.

Eisenberger, należy do pianistów, którzy uważają wirtuozowstwo za czynnik będący na usługach muzyki, w przeciwieństwie do tych pianistów, którzy w ekwilibrystyce fortepianowej widzą ostateczny cel swych dążeń. Eisenberger jest bardzo dobrym muzykiem, doskonałym interpretatorem Brahmsa, zaś jako pianista odznacza się pięknym tonem, ogromną techniką, dużym temperamentem i wielką pomysłowością. — Pierwsza część programu składająca się z utworów Liszta (fantazya i fuga B—A— H), Schuberta Impromptu G-dur i F-moll), oraz Brahmsa (rapsodye H-moll, G-moll, i Es-dur) stała pod względem wykonania wyżej, aniżeli druga część poświęcona utworom Chopina. O ile pierwsza połowa programu była zagraną z prawdziwem mistrzowstwem i fantazyą wielki go muzyka (szczególnie Brahms), o tyle tasama miara pomysłowości w wykonaniu Chopina tchnęła i co przesadą, brakiem prostoty i szczerości, czemś co w potocznym języku nazywamy robieniem wielkiego gwałtu z małej rzeczy. Szczególnie odnosi się to do Nocturnu H-dur, gdzie owe staccata i przywiani [?] harmonizowały z istotą utworu, co do innych zaś rzeczy, — powiem ogólnie, że interpretacya utworów o pierwiastku lirycznym wychodzi u Eisenbergera troszkę słabiej. Polonez B-dur zagrany był z brawurą i ognistym rytmem, ale[?] [?] za szybko. Mimo wszystko jedna Eisenberger jest doskonałym pianistą, grą swoją robi nastrój, a chwilami nawet olśniewa słuchaczy.

Władysław Gołębiowski.

KONCERT „LUTNI“ 22 STYCZNIA 1922.

Wielką przyjemność sprawił miłośnikom śpiewu chóralnego niedzielny koncert kolęd, urządzony przez Tow. śpiewacki e „Lutnia - Macierz“. Zarówno doborowy program, jak i poziom wykonania nie pozostawiały nic do życzenia. Chór brzmiał bardzo czysto, dynamiczne efekty stosowane były z wielkim, artystycznym smakiem, a rytmicznie całość przedstawiała się bez zarzutu. Barwnie przesunęły się przed publicznością kolędy, począwszy od technąych prostotą układu pieśni 16-go wieku, aż do nowoczesnych opracowań Waltera, Niewiadomskiego, Kurdziwicza, Surzyńskiego, Friemanna, w których często kunsztowne głosowe opracowanie rywalizuje z pełnią harmonicznego brzmienia.

Wypełniona po brzegi sala drżała od zasłużonych oklasków, skierowanych pod adresem dyrygenta, którym jest znany kompozytor i muzyk o wielkiej wiedzy dr. Adam Sołtys. Talent, wysoka inteligencya i wykwintny smak dzielnego muzyka wzniecliły wielbiczny zapał do pracy w szeregach „Lutni“, a dzięki niezwykłej energii potrafi on dać w krótkim czasie nader poważne rezultaty swej artystycznej działalności, czego dowodem jest poziom artystycznych świadczeń, wykazujących aż nadto jasno, co może zrobić z o powiedniego głosowego materyału prawdziwy fachowiec, a nie dyletant, jak niestety często u nas się zdarza.

W wykonaniu wdzięcznej Suity Niewiadomskiego na temat polskich kolęd, opracowanej na chóry, sola i orkiestrę, wziął udział: znana śpiewaczka estradowa dr. Zofia Drexler-Pasławska, czarująca stylową prostotą i nieskalaną czystością intonacyi swego przemiłego głosu i p. Lipinowicz, którego piękny głos i sposób interpretacyi ogólnie jest znany. — Dzielnie akompaniowała chórowi i solistom orkiestra konserwatoryum, zasilona przez członków teatralnej orkiestry.

Władysław Gołębiowski.

Komunikaty.

× ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Centralnego Związku Robotn. Budowl. w Polsce, Grupa ceglarzy we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 29. stycznia o godz. 11. przed południem w lokalu przy ul. Zielonej 1. 7. 119—2.

× WYSTAWA NA RZECZ DZIECI SYBIRAKÓW. Wystawa prac uczestników kursu robót ręcznych (wycinanki, roboty z gliny, tektury i kartonu), urządzonego staraniem Ogniska Związku P. Naucz. S. P., będzie otwarta w szkole męsk. im. Staszica, ul. Skarbkowska dn. 29., 30. i 31. stycznia br. od godz. 9 do 1 i od 4 do 7 wiecz. Wstęp: dobrowolne datki na dzieci Sybiraków.

Brak podręczników naukowych dla słuchaczów wyższych uczelni.

Do ciężkiego położenia, w jakiem obecnie znajduje się młodzież akademicka, niemało przyczynia się zupełny brak podręczników naukowych. Akademicy są obecnie pod tym względem w gorszej, daleko sytuacyi od uczniów szkół niższych i średnich, którzy przynajmniej za drogie pieniądze mogą zakupić potrzebne im książki. Akademicy bowiem za bajońskie nawet sumy nabyć ich nie mogą.

Wszystkie skrypta, które przed wojną można było kupić tanio, obecnie znikły z obiegu w księgarniach, a nowych nakładów nie wydaje się więcej. Taki stan rzeczy idzie tylko na rękę spekulantom księgarskim, którzy — zachowawszy u siebie skrypta wszelkie — nie sprzedają ich, lecz wypożyczają za kolosalne sumy, za które możnaby nawet przy dzisiejszej drożyźnie zakupić wszelkie potrzebne podręczniki, gdyby tylko je sprzedawano. Należy tu nadmienić, że od roku 1914 (kiedy wydawano skrypta) w niejednym przedmiocie naukowym zaszły znaczne zmiany, niejeden podręcznik należałoby uzupełnić, czego wcale nie widzimy. Nowe bowiem książki utrzymane na wymaganym poziomie, wcale nie wychodzą, a za wypożyczenie starych wydań, często bezprzedmiotowych już, a więc bezużytecznych każą sobie niesumiennie spekulanci płacić horendalne ceny. — Kosztem kształcącej się młodzieży robi się doskonałe interesa!

Apeluje się do P. T. Profesorów, by zechcieli łaskawie wydawać swoje wykłady drukowane jako podręcznik, aby młodzież, od której przecież przy egzaminach wymaga się pewnej znajomości przedmiotów, miała skąd czerpać ową wiedzę. Samo chodzenie na wykłady nie wystarcza, bo słowa dziś usłyszane, tkwiące krótko jako tako w pamięci, jutro wywietrzeją. Nie każdy jest fenomenem pamięciowym. Ponieważ wydawnictwa drogo teraz kosztują, powinien rząd przeznaczyć na ten cel jakąś wydatną subwencyę.

Obecne niezdrowe stosunki nie ułatwiają bynajmniej pracy kształcącej się młodzieży akademickiej. Wiele apelów było już skierowanych w tej sprawie, ale zmiany na lepsze dotąd nie widać... Czyżby sprawa ta była tak błahą, że nie warto się nią zajmować?

Zgromadzenia ludowe w Przemyślu.

W poniedziałek, 30 stycznia 1922 o godz. 6 wieczor m odbędzie się w sali Domu R bot iczego zgromadzenie ludowe, na którem poseł tow. Zygmunt Żuławski referować będzie o sytuacyi gospodarczej i politycznej w Polsce i zagranicą.

Komitet P. P. S w Przemyślu

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zakaz sprzedaży alkoholu przysparza wiernych żydom.

Jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych został ustawą zakazany wyrób i sprzedaż alkoholu. Ludzie jak ludzie — nie chcą się do dobrodziejstwa tej ustawy zastosować. Markotno im bez kieliszka, tedy trują się jakimiś płynami, wyrabianymi przez domowych przemysłowców, którymi za to policya i sądy bardzo czule się opiekują, dzieją się ponadto takie dziwy, że ludzie stają się wyznawcami starego testamentu, wszystko dla tego marnego kieliszka wina.

Oto co „Nowy Świat“ nowojorski, którego nie mamy powodu posądzać o przesadę, pisze: Całe rodziny, chrześcijańskie od dziada pradziada, dotychczas wierne Synowi Bożemu, zaczęły przechodzić masowo na judaizm. Gminy żydowskie zwiększyły się ogromnie. I ci „nawróceńcy“, wykazali gorliwość większą od żydów z urodzenia. Zapisywali się nie do jednej lecz do kilku gmin żydowskich, w ten sposób biorąc na siebie potrójny i poczwórny nieraz ciężar religijnych opłat. Hojność taka, zwłaszcza w czasach bezrobocia i braku gotówki, nie mogła przejść bez zwrócenia uwagi powszechnej. Zaczęto badać przyczyny tego nowego religijnego prądu i wykryto, że przyczyną była różnica w traktowaniu wyznań przez poprawkę do konstytucyi. Oto chrześcijanom pozwolono używać wina tylko przy komunii i to w kościele, przyczem dla katolików, parafian przyjmujących komunię tylko pod postacią chleba licencya ograniczała prawo nabywania wina tylko dla księży, komunikujących się jak wiadomo pod dwoma postaciami, żydom zaś brać wolno do domów po dziesięć galonów wina.

Taki był początek tego niezwykłego ruchu religijnego, który ogarnął Stany Środkowe na parę miesięcy przed świętami. Według prawa rabini winni byli płacić po dwa dolary za galon wina ceremonialnego i sprzedawać po tej samej cenie wiernym, w ilości dziesięciu galonów na osobę na rok. Ale rabini jęli sprzedawać wino nowonawróconym nie po dwa dolary za galon, lecz po pięć, sześć i wyżej. Aby zaś niejako zatopić dawne chrześcijańskie tradycye o „nowożydach“ zaczęli sprzedawać wino w znacznie większych ilościach niż dziesięć galonów na osobę. W sąsiednim zaś stanie pojawili się agenci którzy rzucili się do sprzedawania świadectw przynależności do gminy żydowskiej po dolarze od osoby! Konkurencya jak zwykle doprowadza do obniżenia zysków i do krachu. Nastąpił więc krach i w ruchu religijnym. Rabini wozili wino wozami, wierni wozili skrzyniami. co zwróciło uwagę urzędników prohibicyi, którzy zamknęli piwnice rabinów.

I co się dzieje? Niektórzy rabini wszczęli gwałt. Nie życzą sobie takich nowych wiernych.

Pierwszy zabrał głos rabin Kaufman Kohler z Cincinnati, który stwierdził, że religia żydowska pozwala na użycie dla celów obrzędowych niesfermentowanego soku winnego. Tegoż zdania jest Konferencya Centralna Rabinów.

Prezydent Amerykańsko-Żydowskiego Komitetu, pan Louis Marshall, twierdzi, że sam nigdy nie używał do obrzędów żadnego soku winnego, z alkoholu lub bez, lecz, że wystarcza mu na ten cel czysta woda. Twierdził także, że trzeba położyć koniec religijnemu pijaństwu i pozwalać sprzedawać wino tylko tym rabinom, którzy wykażą się czemś w rodzaju świadectw moralności z podpisem prez. rabinów. Stwierdził także, że rabinat nie chce stać na drodze uchwalonej ustawy i ma zamiar znieść , zupełnie obrzędowe użycie wina.

Ustał też powrót wiernych na łono judaizmu.

Pastorowie protestanccy również objawili chęć poparcia ustawy przez zniesienie używania wina, co zaś do kościoła rzymskiego, to podobno zerwała się burza przeciw wszelkim próbom usunięcia wina alkoholicznego z kościoła a pewien ksiądz miał się wyrazić, że plan zakazu używania wina przez księży jest „bezbożnem najściem świątyni“.

—•••—

Rakowski podkreśla, że wielu z poprzednich jej wodzów przeszło na stronę władzy radzieckiej, inni zaś zupełnie zaprzestali działalności politycznej. Poza tem z ukraińskiej socyal - demokratycznej partyi wyszli ga icyjscy socyal - demokraci, którzy w swym organie „Wpered“, wydawanym we Lwowie, prowadzą zaciętą kampanię przeciwko petlurowcom. Nie tak dawno delegaci tej partyi

PROSILI O PRZYJĘCIE ICH DO III. MIĘDZYNARODÓWKI

komunistycznej.

Za granicą została obecnie nieznaczna garstka inteligentów socyal - demokratów, którzy razem z resztkami eserów i socyal - federalistów utworzyli „ukraiński republikański związek demokratyczny“ o czysto burżuazyjnym i nacyonalistycznym podkładzie.

Rozkład ukraińskich drobno - burżuazyjnych partyi trwa w dalszym ciągu. Nie ma tygodnia, ażeby rząd radziecki nie otrzymywał deklaracyi od tego lub innego wybitnego działacza ukraińskiego z czasów Centralnej Rady, a nawet Skoropadskiego, którzy zapewniają, że będą „uczciwie“ służyć władzy sowieckiej, o ile otrzymają pozwolenie na powrót na Ukrainę. Próba z Winniczenkiem zniewala jednak rząd radziecki z wielką ostrożnością traktować tego rodzaju oświadczenia i uwzględniać je tylko po ścisłem sprawdzeniu.

—•—

Różne.

LOS KŁAJPEDY. Z Kowna donoszą: Na posiedzeniu rady państwowej w Kłajpedzie oświadczył wysoki komisarz Thetinne, że Rada Najwyższa zadecydowała, iż los Kłajpedy nie zostanie rozstrzygnięty wbrew żądaniu ludności.

CZY WĘGIEL POTANIEJE? Z Sosnowca donoszą: Przy obecnym stanie waluty cena węgla górnośląskiego, kalkulującego się po 436 mk. za tonę, jest cokolwiek niższa od węgla w Zagłębiu. Zbyt mimo to na grube gatunki jest łatwy, na drobne, zwłaszcza na miał, coraz trudniejszy, do czego się przyczynia zastój w przemyśle. Bardzo poważny zastój przechodzą drobne kopalnie, produkujące t. zw. węgiel niesortowany. Przy cięższych transportach węgla z G. Śląska przewiduje się kryzys. Dla uniknięcia przesilenia widzą miarodajne sfery jedyny ratunek w obniżeniu cen produkcyi.

MROZY W EUROPIE PÓŁNOCNEJ. Z Gdańska donoszą, iż panuje tam niezwykle silny mróz, podobnież w Kłajpedzie. W Moskwie doch dzi mróz do 24 stopni. Skutkiem tego zatoka fińska i botnicka pokryły się lodem. Dostęp do portu helsingforskiego jest utrudniony. Ruch okrętów skierowano wobec tego do portu Halgoe. Komunikacya morska z Rygą i Rewlem utrudniona. Kilka okrętów zamarzło, a usiłowania, by je wydobyć z otaczającego lodu przy pomocy okrętów do łamania lodu, nie dały pomyślnych rezultatów.

TRAMWAJ ŁÓDŹ - TOMASZÓW. Niedawno utworzony Związek komunalny czterech gmin miasta Łodzi, Tomaszowa pow. łódzkiego i brzezińskiego przystępuje z wiosną do budowy kolei elektrycznej podjazdowej Łódź - Tomaszów.

100.000 DOL. NAGRODY ZA SPOSÓB LECZENIA RAKA. Lord Athelstone ofiarował 100.000 dol. dla tego, kto w przeciągu 5 lat odkryje niezawodny sposób na kuracyę raka. O przyznaniu nagrody rozstrzygać ma królewskie kolegium lekarzy w Londynie.

—•—

Ukraina sowiecka w r. 1921.

(Według biura prasowego ukr. poselstwa sowieckiego w Polsce).

W moskiewskich „Izwiestiach“ przew. ukr. Rady komisarzy ludowych, Rakowski umieścił artykuł, zawierający materyał informacyjny o Ukrainie sowieckiej, z którego podajemy następujące dane:

12 guberni, z jakich składa się Ukraina Radziecka, stanowią obszar, który wynosi 398.000 wiorst kwadratowych, lub też — jeżeli wyrazić to w dziesięcinach — 42,519.000 dziesięcin. Ogólna ilość ludności Ukrainy

dosięga 25,861.000 ludzi,

przyczem z liczby tej na ludność wiejską przypada 21,067.000 i na ludność miejską 4.790.000 Innemi więc słowy, ludność wiejska stanowi 81 proc. ogólnej liczby ludności, a ludność miejska 19 proc. Największem — co do ilości mieszkańców, — miastem Ukrainy jest Odessa — 485.000 mieszkańców, następnie Kijów — 366.000, Charków 271.000 Jekaterynosław — 164.000 i Mikołajów — 109.000 mieszkańców.

Największy procent ludności miejskiej stanowią Rosyanie, mianowicie 34 prc., następnie Ukraińcy 32 prc., Żydzi 25 prc., Niemcy 2 prc. itd. Natomiast wśród mieszkańców wsi Ukraińcy stanowią 83 proc., Rosyanie 7 proc.

Pod względem narodowościowym Ukraińcy stanowią 76 prc. ogólnej ilości Ukrainy.

Przechodząc do skreślenia

POŁOŻENIA POLITYCZNEGO

Ukrainy, Rakowski twierdzi, że w r. 1921 władza sowiecka na Ukrainie ostatecznie zdobyła sympatyę szerokich mas włościaństwa, czego dowodem ma być likwidacya ruchów powstańczych w artykule określonych stale mianem „bandytyzmu“.

W pierwszej połowie 1921 roku ilość „band“ na Ukrainie dosięgała około setki. Obecnie — według Rakowskiego — wszystkie te bandy są zlikwidowane. Dziesiątki najbardziej znanych atamanów dobrowolnie oddały się w ręce władzy radzieckiej z całymi swymi oddziałami i uzbrojeniem. Machno z grupą 60—70 ludzi, nie otrzymując żadnego poparcia ze strony włościan, zmuszony był zbiedz do Rumunii. Próby zaś Palija i Tiutiunnika, którzy przypuszczali, że uda się im wzniecić powstanie na Ukrainie i porwać za sobą ludność wiejską, spełzły na niczem. Do band tych nie przyłączyła się ani jedna znaczniejsza grupa włościaństwa.

Na Ukrainie istniał szereg organizacyi politycznych, z których najsilniejszemi były: partya ukr. socyal - rewolucyonistów (esrów) i ukr. soc. demokratów.

Co się tyczy ukr. soc. demokratycznej partyi,

Magazyn obuwia

hurtowny i detaliczny pod firmą **KARAU i SCHWADRON** LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 1 (gmach WP. Sprechera) poleca OBUWIE po cenach konkurencyjnych z fabryk krajowych i zagranicznych.

OGŁOSZENIA.

MASZYNISTA obecnie w rafineryi 15 lat praktyki obznajomiony z kompresurami amo iakowemi i elektryką poszukuje posady. Adres poste restante za okazaniem 5-cio markówki Nr 727591 Drohobycz.

TARTAK parowy Firmy L. GRIFFEL w Bolechowie poszukuje palacza z e zaminem. Posada do objęcia zaraz. Płaca według umowy.

TECHNIK DENTYSTYCZNY pierwszorzędny z dokładną znajomością operatywy poszukiwany. Wald Kętrzyńskiego 7.

NA SEZON WIOSENNY wykonuje prędko, gustownie kostjumy, płaszcze, suknie, ceny bardzo niskie. JÓZEF FLICK, krawiec damski, BLACHARSKA 20.

DR. B. MÜHLBAUER, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych Stryj, ul. Mickiewicza 22. 53—8

MUZYKANTÓW na instrumentach smyczkowych przyjmie pod bardzo korzystnymi warunkami 9. pułk ułanów Tarnopol ul. Mickiewicza.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie tylko przed południem.

Akuszerka BONN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie. ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Dr. BRILL Specyalista w chorob. skórnych i wener. b. sekund. szpit. powsz. b. starszy ordynat sz. it. W. P. przyjmuje od 12—1 i od 3—5. plac AKADEMICKI 4, parter.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 popoł. plac Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną).

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3-5 pop. PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MICHAŁ SALPETER** 10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38

poleca

ARTYKUŁY FARBOWE

- - I GOSPODARCZE. - -

ŁÓDŹ-LWÓW (MANUFAKTURA)

Podajemy do wiadomości P. T. Kupców, iż otwierając z dniem 1. lutego b. r. w Łodzi filię, wchodzimy w ścisły i stały kontakt ze znaną firmą spedycyjną w Łodzi

MANDELBAUM i Ska

Łódź, ul. Piotrkowska l. 18.

Mając już wyrobioną opinię solidnych i skrupulatnych spedytorów, zap wn amy P. T. Kupców o szybkiej i przystępnej ekspedycyi. Dziękując za zaufanie doty hczasowe, prosimy o łaskawe dalsze poparcie.

Biuro Spedycyjno-transportowe

Następcy firmy

GOLDSTAUB i LAUF

Lwów, ul. Jagiellońska 15.

Filia: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 18.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje ulica Słowackiego 4.

Rafinowana mondanitka obejmie posadę najchętniej **w Biurze Naftowem.** Zgłoszenia pod „Fadentka" poste-restante Gorlice

---

Nowość! Nowość!

Mapa Małopolski

z podziałem na WOJEWÓDZTWA

SKALA 1:750.000.

Opracował **Inż. Fr. Barański**

CENA Mk 240·-

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Fa „POSTĘP"

LWÓW, KOŁŁĄTAJA 8

poszukuje

robotnic i robotników

krawieckich.

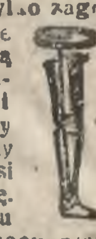
Zgłaszać się od 9 tej rano do 6-tej wieczorem.

Pomoc dla inwalidów i kalek bez nóg i rąk!



PROTEZY

(sztuczne nogi) najnowszej konstrukcyi, lekkie dla mężczyzn i kobiet. Każdy amputowany chodzi na naszej protezie jak każdy człowiek. Każdy bucik może być używany. Wyroby tylko zagraniczne. Także dla chorych na skrzywienie kości pacierzowej (grzbietu) bo tworzą się garby u dzieci i osób starszych lecznicze gorsety i aparaty ortopedyczne i prostotrzymacze. Na skrzywienie stopy wkłady ortopedyczne. Każdy amputowany bez nogi chory na skrzywie ie ciała musi osobiście w naszym Zakładzie zjawić się. Ceny protez oznacza się po oględnięciu amputacyi i krzywizny. Przyjezdnych pacyentów z prowincyi załatwia się w ciągu jednego dnia. Przyjmuje od 10—1 i 3—6 g.



DR. RAPAPORT

Zakład specyal. protez i ortopedyczny

Lwów, ul. Krasickich Nr. 8.

Uwaga: Okna Zakładu oznaczone są czerwonymi krzyżami.

Ważne dla Kupców i Towarzystw handlowo-przemysłowych!

Dla wygody P. T. Kupców polecamy przystępnie we własnej realności

MAGAZYNY OBSZERNE

(60 m. długości).

Magazyny nasze ubezpieczone są od ognia i kradzieży, a za wszelkie manko przyjmujemy pełną odpowiedzialność.

W magazynie urzęduje stale magazynier.

Biuro Spedycyjno-transportowe

Następcy firmy

GOLDSTAUB i LAUF

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 15.

STANISŁAW ANDRZEJ RADEK

Ostatnia deska ratunku

I INNE NOWELE

CENA EGZEMP. Mp 700·—

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUDOWEGO".

JUŻ NADSZEDŁ

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S.

NA ROK 1922.

CENA 300 Mk.

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Lud." ul. Sykstuska l. 21. II p.

Zast. naczeln. redaktor i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 12.